

# ELLA FITZGERALD

*Mówi się o niej „diva”, choć tak naprawdę do końca swojej ponad 50-letniej kariery muzycznej pozostała radosną dziewczyną, wyspiewującą zabawne improwizacje w swingach o zawrotnym tempie. I choć to orkiestrowe aranżacje wyniosły ją na szczyty popularności, najbardziej kochała proste, jazzowe granie.*

Bożena Mazur

## POCZĄTKI

Ella Fitzgerald urodziła się w kwietniu 1917 r. w Newport, w stanie Wirginia. Pełna pasji do tańca, uczyła się nowych kroków z osiedlowymi rówieśnikami, mieszkając w Yonkers, w stanie Nowy Jork, gdzie przeprowadziła się z matką i ojczymem w poszukiwaniu lepszego życia. Zaszuchana w Armstronga uczyła się podstaw śpiewu uczestnicząc w niedzielnych nabożeństwach i choć miała doskonałą pamięć do tekstów, śpiew traktowała raczej drugorzędnie. Pasja do tańca pochłaniała każdą jej chwilę i już w wieku kilkunastu lat zarabiała na życie tańcząc z kolegą wieczorami w nowojorskich klubach.

Po nagłej śmierci matki, źle traktowana przez ojczyma, przeprowadziła się z ciotką do Harlemu. Jednak te traumatyczne wydarzenia dzieciństwa destrukcyjnie wpłynęły na psychikę młodej dziewczyny. Nie czując się szczęśliwą, wielokrotnie przeprowadzała się, wciąż szukając w rodzinie bezpiecznego dla siebie miejsca. Rozgoryczona, porzuciła szkołę i zamieszkała na ulicy. Tam przygarnął ją podstępny, mafijny świat.

Pełna nieśmiałości, bez ładnego stroju, ale z wewnętrznym poczuciem, że muzyka jest dla niej jedyną szansą, w 1934 r. wzięła udział w konkursie talentów w Apollo Theater w Harlemie. Publiczność przyjęła z ogromnym entuzjazmem jej wokalny popis w stylu Connee Boswell, która była jej ówczesną muzyczną idolką. Ella była zaniedbaną dziewczyną, która niewinnie podążała za marzeniami, nie znając jednak zasad, na których oparty był wtedy świat rozrywki. Pomimo nagrody, ze względu na wygląd, nie chciano jej przyjąć do pracy w teatrze. Nie poddając się, wystąpiła ponownie w konkursie, tym razem w The Opera House. Po kolejnym zwycięstwie udało jej się przepracować kilka dni w teatrze, jednak nie wypłacono jej za to należnego wynagrodzenia.

Ella wiedziała, że muzyka jest jej jedyną możliwością wyrwania się z murzyńskiej biedoty.



foto: Marek A. Krawiec